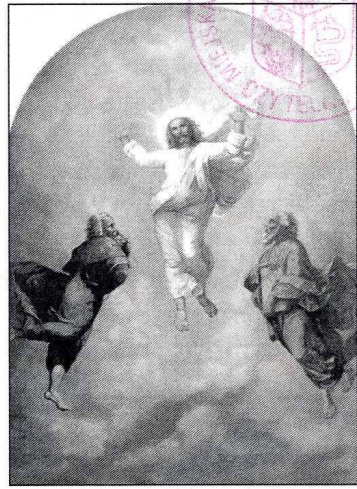


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 15 (246) 13 kwietnia 2008r.



*Obraz znajduje się w Seminarium Duchownym w Przemyślu*

## Świat woła o „świętych pasterzy”

IV Niedziela Wielkanocy nazywana jest „Niedzielą Dobrego Pasterza”. To dzień, kiedy pragniemy, na podstawie przypowieści Chrystusa o „dobrym Pasterzu” (J 10,1-21), zastanowić się nad tematem **powołania do kapłaństwa**, które jest w pewnym sensie naśladownictwem Chrystusa – Pasterza. Chcemy także modlić się o świętych kapłanów, aby na wzór Chrystusa – Pasterza prowadzili lud Boży do zbawienia.

Dzisiejszy świat, pogrążony w grzechu, **potrzebuje świętych pasterzy**. Dzisiejszy świat **woła natargywie** o gorliwych, wiernych, kochających ludzi kapłanów. Im więcej krzyku i wrzasku świata i mediów, ukazujących upadki kapłanów, tym bardziej przenikliwe jest to wołanie. Bez gorliwych i świętych pasterzy, zupełnie „**zagubią się owce**” (por. 1 P 2,25 – II czytanie) i ludzie, pozbawieni głosu przewodnika stoczą się na manowce grzechu i w przepaść potępienia.

Jaki powinien być współczesny kapłan? Jaka powinna być jego mentalność, przymioty, cnoty? Czego powinien się wystrzegać? Świat współczesny ceni przede wszystkim kapłana – organizatora lub też kapłana – towarzysza i powiernika. Ten, kto ma zdolności organizacyjne, potrafi wokół parafii stworzyć wiele dzieł charytatywnych czy też kół zainteresowań ma szansę zostać proboszczem roku” lub też dostać inną nagrodę. Cenieni są też kapelani różnych grup społecznych, zawodów, którzy towarzyszą w czasie pracy czy odpoczynku, potrafią się odnaleźć w świeckim towarzystwie, wysłuchają problemów. I to wszystko jest ważne i potrzebne, bo dzisiejszy człowiek potrzebuje takich duchownych, którzy mogą być inspiracją do dobroczynności czy też towarzyszami przeżywania

czasu.

Czy jednak organizowanie i towarzyszenie jest najważniejsze w służbie kapłańskiej? Dziś Pan Jezus mówi w Ewangelii o sobie jako „dobrym Pasterzu”: „**Ja jestem bramą owiec. (...) Jeśli kto wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony**”



(J 10,7.9). Pasterz więc ma być „**bramą**”, przez którą mogą przechodzić owce, aby wejść do „Miasta niebieskiego”. Trudna to przenośnia, ale staram się w nią wgłębić. Brama to przestrzeń w murze, przez którą można przejść do miasta, do domu. Każdy, kto chce się wedrzeć do środka nie przez bramę, ale pokonując mur, ogrodzenie, obwarowanie nie jest mile widziany wewnątrz, nie jest przyjacielem, tylko

intruzem, rabusiem, złodziejem. Do nieba nie można dostać się podstępnie, ale tylko wchodząc przez bramę, którą jest sam Chrystus.

Pasterz, naśladowca Chrystusa, ma więc przede wszystkim ukazywać „**bramę do nieba**” i to nie tylko ukazywać, ale sam nią być. To ważne zadanie pasterza, jakim jest „ukazywanie drogi”, dawanie pewnych zasad, przypomnianie o nich. Ma on ostrzegać i upominać, chronić ludzi przed „rozbięciem głowy” o mur grzechu i nieprawości. Tego upominania „świat” już za bardzo nie lubi. Mówi: możesz być kapłanem, możesz być towarzyszem, ale przyjmij nasze zasady, nie wtrącaj się zbytnio w to, co my robimy. Nie ukazuj „**bramy do nieba**”; nam wystarczy to, co jest „poza murem”: świat i jego przyjemności.

A pasterz musi zawsze być „**bramą**” i ma wskazywać drogę; nie tylko pouczać jak powinien żyć człowiek, dziecko Boże, ale sam stawać się czytelnym znakiem, być „przezroczysty”, jak otwarta brama, bez udawania i ukrywania „drugiej twarzy”.

„**Ja jestem bramą**” (J 10,9) – mówi Jezus i nie ma nic do ukrycia, a wszystko, co mówi jest także Jego życiem, jest jego prawdziwym „Ja”. Jeżeli będziesz żył tak jak On, wejdiesz przez bramę, a właściwie już tu, na ziemi, jesteś w bramie królestwa Bożego.

Kapłan powinien więc być „drogowskazem do nieba”, powinien wskazywać drogę, upominać, ale także dawać przykład dobrego życia, być „przezroczysty”. To nic innego, jak **świętość**, jak życie

nastawione tylko na wypełnienie swego posłannictwa. Całe życie kapłana powinno być ukierunkowane na Chrystusa i na służbę powierzonym mu „owieczkom”. Musi mieć świadomość, kim jest i do kogo został posłany. Ma za zadanie kochać wszystkich ludzi, bez wyjątku, i im służyć. Nie powinien dbać o własne interesy, ale przede wszystkim o dobro dusz po-

wierzonych jego pieczy. Ważną rolę w jego życiu powinna odgrywać **modlitwa** i to z dwóch powodów. Po pierwsze jako osobista siła do wytrwania w powołaniu, a po drugie, jako przykład pociągający innych; bez modlitwy nie ma prawdziwego kapłaństwa, tak jak bez modlitwy Chrystusa nie byłoby możliwe Jego posłannictwo i Jego Ofiara krzyża.

Czy tacy są dzisiaj kapłani? Każdy z nas, kapłanów, musi uderzyć się w piersi, bo zapewne nie wypełniamy bez zarzutu swojego powołania. Za to, że za mało jestem „bramą” „że moje życie jest nieraz szukaniem siebie, a nie Ciebie, Panie, przepraszam z głębi serca. Dobry Pasterzu, naucz mnie wiernej służby dla Boga i Twojej owczarni.

*Ks. Tomasz Grzywina*

## 4 Niedziela Wielkanocy – 13.04.2008.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś w naszej parafii obchodzić będziemy **Dzień Katyński**. O godzinie 16:00 zostanie odprawiona uroczysta Msza święta za poległych, pomordowanych oraz deportowanych na Wschód. Bogu polecać będziemy także ich rodziny.

2. Zapraszamy na modlitwę różańcową, którą dziś zaczniemy odmawiać o godzinie 17:30.

3. Dziś rozpoczyna się **Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne**. Każdego dnia wspierać będziemy wszystkich powołanych do służby Bożej, a nade wszystko modlić się będziemy o nowe powołania kapłańskie i zakonne, tak męskie jak i żeńskie. Z naszej parafii, w dniu 10 maja, w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu, święcenia kapłańskie otrzyma **diakon Grzegorz Kwitek**. Wyrażamy wielką

radość z tego, że z naszej parafii święcenia kapłańskie przyjmie kolejny parafianin. Jednocześnie informujemy za Rektoratem Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu: gdyby ktoś z wiernych wiedział o jakiegokolwiek przeszkodzie sprzeciwiającej się udzielenia mu święceń, jest obowiązany w sumieniu poinformować o tym Duszpasterza parafii lub Rektorat Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Dziękując Bogu za wielki dar kapłaństwa, módlmy się gorąco w intencji Rodaka jako kandydata do święceń, jak również jego kolegów, których Kościół Święty zamierza, zgodnie z wolą samego Chrystusa Pana, obdarzyć godnością kapłana. W związku z tym w dniu 1 maja, we czwartek, rozpoczniemy nowennę przed święceniami kapłańskimi.

4. Trwają katechezy neokatechumenalne. Zapraszamy do uczestnictwa wszystkich chętnych. Spotkania odbywają się w każdy wtorek i czwartek, po Mszy świętej wieczornej.

5. W najbliższy czwartek, 17 kwietnia, przypada piętnasta rocznica ustanowienia **ks. abpa Józefa Michalika** metropolity przemyskim. Módlmy się w jego intencji, szczególnie teraz, kiedy nawiedza on nasz dekanat. Z posługą pasterską nawiedził już takie parafie: Pisarowce, Nowosielce, Pielnię, Trepczę, Bukowsko i Dudyńce. W sobotę rozpoczął wizytację w parafii Mrzygłód, którą kończy w niedzielę, czyli w dniu dzisiejszym. Naszą parafię nawiedzi 8 i 9 czerwca. Wtedy też młodzieży trzecich klas gimnazjalnych udzieli sakramentu bierzmowania.

### Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Dz 11, 1 - 18; Ps 42; J 10, 11-18.

**Wtorek:** Dz 11, 19 - 26; Ps 87; J 10, 22-30

**Środa:** Dz 12, 24 - 13, 5a; Ps 67; J 12, 44 - 50

**Czwartek:** Dz 13, 13-25; Ps 89; J 13, 16 - 20.

**Piątek:** Dz 13, 26 - 33; Ps 2; J 14, 1-6.

**Sobota:** Dz 13, 44 - 52; Ps 98; J 14, 7 - 14

**Niedziela:** Dz 6, 1 - 7; Ps 33; 1 P 2, 4 -; J 14, 1, 12

### Intencje w tygodniu

14 – 20.04.2008 r.

#### Poniedziałek 14. 04

6.30 + Józef, Marianna, Szymon Adamczak oraz + Zbigniew Polit

7.00 + Janina Wołoszczak

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 .....

18.00 1. + Zygmunt (greg.)

2. + Kazimierz Samborski 3 r. śm.; + Edward Majka

3. + Helena 3 r. śm.

#### Wtorek, 15.04

6.30 + Urszula

7.00 + Janina Wołoszczak

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 .....

18.00 1. + Zygmunt (greg.)

2. + Andrzej Tamawski 16 r. śm. i ++ z rodziny

3. dziękczynna za dar nowego życia z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo

Boże dla Iwony i Artura

#### Środa, 16.04

6.30 + Józef

7.00 o zdrowie i błogosławieństwo

Boże dla Marii i Szczepana w 26 rocznicę ślubu

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 .....

18.00 1. + Kazimierz, Aniela, Stanisław

2. + Zygmunt (greg.)

3. + Janina Wołoszczak

**Czwartek, 17.04**

6.30 + Paweł Sobczyk

7.00 za dusze w czyścicu cierpiące

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 .....

18.00 1. + Zygmunt (greg.)

2. + Janina Wołoszczak

3. + Kazimiera i Józef

**Piątek, 18.04**

6.30 w intencji rodziny w Bogu wiadomej sprawie

7.00 w intencji Bogu wiadomej za wstawiennictwem NMP

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 .....

18.00 1. + Zygmunt (greg.)

2. + Maria Szelka 20 r. śm.

3. + Eugeniusz Szajna 2 r. śm.

4. o błogosławieństwo Boże dla kręgu

DK, o jedność i zgodę w rodzinach

**Sobota, 19.04**

6.30 + Jadwiga

7.00 + Zygmunt (greg.)

7.30 + Andrzej (greg.)

8.00 + Marek 24 r. śm. + Mieczysława.

18.00 + Marek 1 r. śm.

**Niedziela, 20.04**

6.30 + Józef Buczek 2 r. śm.

8.00 .....

9.30 + Zygmunt (greg.)

11.00 za parafian

12.30 + Andrzej (greg.)

16.00 + Franciszek 1 r. śm.

17.30 różaniec

18.00 + Ryszard

Płowce: + Katarzyna i Jan

## *Współczesny satanizm jako wyzwanie dla Kościoła*

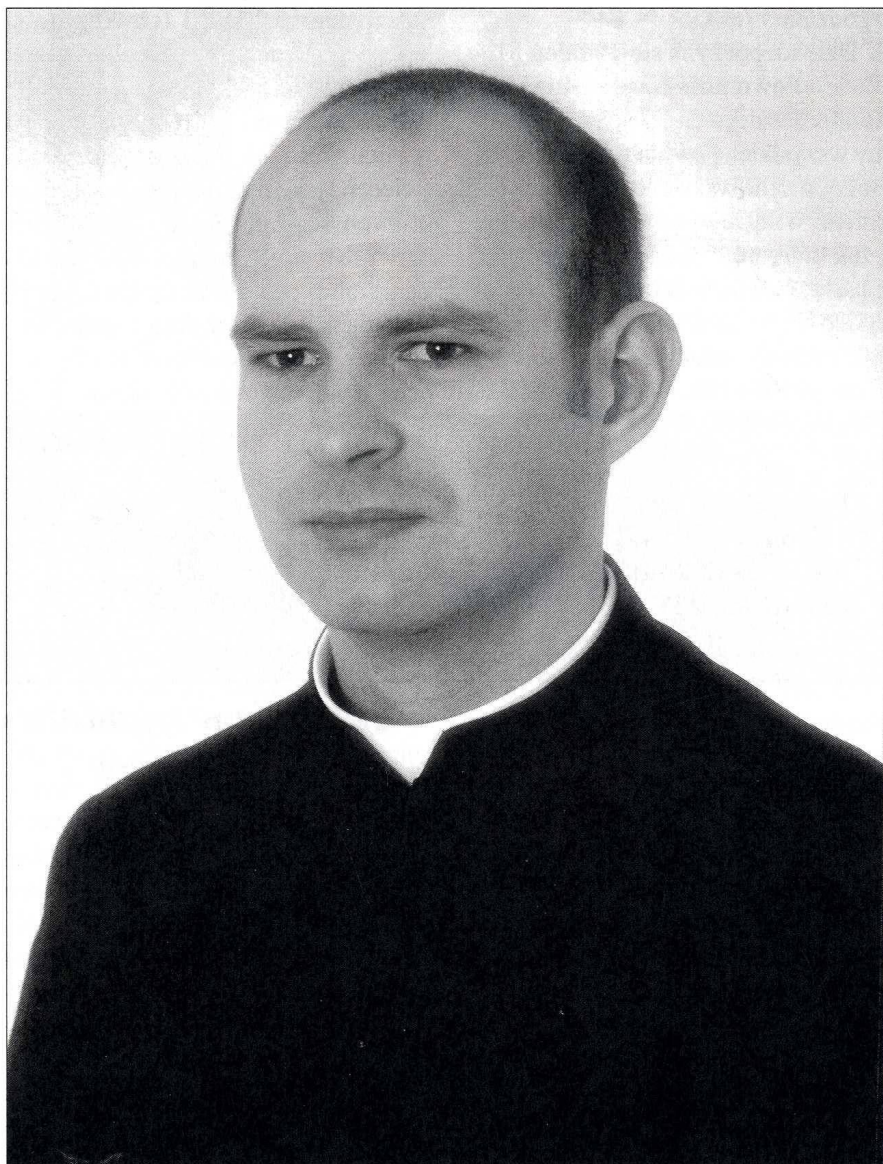
*Praca magisterska napisana przez diakona Grzegorza Kwitka na seminarium z psychologii pastoralnej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mariana Wolickiego*

### *WSTĘP*

Tajemnica istnienia i wzajemnego przenikania się dobra i zła towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Od niepamiętnych czasów, człowiek powodowany ciekawością interesował się mocami zła. Wyznawcy starożytnych religii wierzyli w bóstwa dobre i złe, gdzie tym ostatnim przypisywano działanie mające na celu czynienie zła i nękanie człowieka.

To powszechne przekonanie o egzystencji złych duchów i ich oddziaływaniu na człowieka jest zgodne z Bożym objawieniem przekazywanym w Biblii i Tradycji. Bóg, kierując się miłością, powołał do istnienia byty duchowe. Jednak niektóre z nich kierowane pychą odrzuciły Bożą miłość, czego skutkiem był bunt przeciw Bogu. „Non serviam” wypowiedziane przez najpotężniejszego z upadłych aniołów czyni go pierwszym przeciwnikiem Boga i rozpoczyna nieustającą walkę dobra ze złem. Od tego momentu Szatan stara się niweczyć Boży plan zbawienia człowieka.

Stary Testament ukazuje Szatana jako buntownika mającego na celu zerwanie komunii istniejącej pomiędzy prarodzicami a ich Stwórcą, a także zachwianie wiary w Boga, jak



to miało miejsce w przypadku Hioba. Ponadto księgi Starego Testamentu piętnują wszelkie formy bałwochwalstwa, gdzie naród wybrany pod wpływem kultów pogańskich porzuca Boga Jahwe i zaczyna oddawać cześć innym bogom oraz uprawiać praktyki związane z magią. Dopełnieniem jest przyjście Chrystusa, którego starcia ze złymi duchami są opisane na kartach Ewangelii. Poza opisem uwolnień osób spod władzy demonów Nowy Testament wskazuje na ostateczne zwycięstwo Chrystusa w walce rozpoczętej u zarania dziejów.

Na przestrzeni kolejnych stuleci można zaobserwować bardzo dziwne zjawisko. W każdym czasie istnieją ludzie, którzy z Szatana czynią sobie boga i wyrażają to w swoistej pseudoreligii. Konsekwencją takiej postawy jest rozwój sekt satanistycznych gromadzących w swoich szeregach czcicieli złego ducha. Poprzez kult wyznawcy chcą sobie zapewnić powodzenie w życiu i szczególną opiekę świata duchów.

Innym paradoksem jest fakt, iż w dzisiejszych czasach można spotkać różne skrajne podejścia do kwestii złych duchów. Z jednej strony współczesny świat stara się negować istnienie Szatana. Robi to wyśmiewając jego osobę, przedstawiając go jako postać bajkową, komiczną i nierealną. Jest to niewątpliwie jedno z największych osiągnięć złego ducha. Tymczasem Szatan to realny nieprzyjaciel człowieka, który jako istota duchowa może wyrządzić wielką krzywdę. Z drugiej strony spotyka się niepokojącą ekspansję satanizmu. Coraz więcej ludzi wstępuje do sekt satanistycznych, bierze udział w obrzędach przez nie sprawowanych, wywołuje złe duchy, sprawuje osobisty kult Szatana, akceptując idee pochodzące ze środowisk satanistycznych. Dodatkowo satanizm coraz częściej wdziera się do ludzkiego życia pod „płaszczkiem” przyjemności i niewinnej zabawy, wykorzystując tym samym duchowe zagubienie człowieka. Uprawianie magii, chodzenie do wrózek oraz noszenie talizmanów powoduje zanik poczucia sacrum. Jeżeli do tego doda się słuchanie muzyki zawierającej treści satanistyczne, karmienie swojej psychiki treściami okultystycznymi i satanistycznymi zawartymi w książkach i Internecie, wówczas perspek-



tywa odejścia od Boga staje się smutną rzeczywistością.

Pojawiają się więc zasadnicze pytania: Czym jest współczesny satanizm? Skąd się wywodzi? Jaka jest jego doktryna? Jakie są drogi przedostawania się do ludzkiego życia? Jak jest stanowisko Kościoła? Te pytania, perspektywa duszpasterska, a także troska o dobro współczesnego człowieka skłoniły autora do opracowania zagadnienia współczesnego satanizmu. Ostatecznie temat pracy został sformułowany następująco: „Współczesny satanizm jako wyzwanie dla Kościoła”.

•ródła stanowiące podstawę niniejszej pracy są bardzo bogate. Problematykę współczesnego satanizmu porusza się szeroko w całościowych, podręcznikowych opracowaniach teologicznych. Wiele wiadomości można odnaleźć w encyklopediach i słownikach prezentujących poszczególne elementy współczesnego satanizmu. Autor korzystał także z nauczania papieży, innych dokumentów Kościoła, oraz literatury patrystycznej.

Autor posłużył się metodą analityczno – syntetyczną. Dokonał analizy zebranego materiału, a następnie syntetycznie zaprezentował wyciągnięte wnioski. Podczas pracy ważną rolę odegrały pytania problemowe na-

suwające się podczas analizowania źródeł i postawione przez autora pracy: Jak wygląda współczesny satanizm? Kto jest jego twórcą? Co ma wspólnego magia z satanizmem? Kim są i czym się zajmują ludzie związani z satanizmem? Jakie są współczesne drogi ekspansji satanizmu? Czy Szatan istnieje naprawdę? Jakie jest stanowisko Kościoła wobec kultów bałwochwalczych? Jak Kościół może chronić współczesnego człowieka przed satanizmem? Odpowiedzi na powyższe pytania pomogły autorowi w stworzeniu poniższej struktury pracy.

Rozdział pierwszy ukazuje, czym jest współczesny satanizm. Paragraf pierwszy przedstawia genezę satanizmu oraz sylwetki jego twórców. Paragraf drugi zajmuje się praktykami magicznymi, które niejednokrotnie mają związek ze złym duchem i prowadzą do zniewolenia człowieka. Paragraf trzeci przedstawia struktury sekt satanistycznych, a także ukazuje rytuały (np. „czarna msza”) towarzyszące spotkaniom członków sekty.

Drugi rozdział stawia sobie za zadanie ukazanie dróg ekspansji satanizmu. Paragraf pierwszy przedstawia obecność elementów satanistycznych w literaturze i filmie, a także w wzbudzających coraz większą popularność

serialach dla młodzieży. W paragrafie drugim zarysowano problem obecności treści satanistycznych w Internecie i grach komputerowych. Paragraf trzeci naświetla problem wykorzystania muzyki rockowej do propagowania treści satanistycznych.

W rozdziale trzecim zaprezentowano stanowisko Kościoła wobec współczesnego satanizmu. Autor oparł się na źródłach biblijnych, patrystycznych, a także na dokumentach Magisterium Kościoła. Paragraf pierwszy zawiera odpowiedź na fundamentalne pytanie o rzeczywiste istnienie Szatana i świata demonów. Z kolei w paragrafie drugim ukazano stanowisko Kościoła wobec kultów bałwochwalczych. Ostatni, trzeci paragraf wyraża troskę Kościoła o współczesnego człowieka, wskazując na konkretne postawy duszpasterskie mające na celu zażegnanie niebezpieczeństwa wynikającego z kontaktu ze współczesnym satanizmem.

## Rozdział I

### WSPÓLCZESNY SATANIZM

Na przestrzeni wieków Szatan wielokrotnie promował „swoją sprawę” posługując się religią, wykorzystując naturalne, religijne nastawienie człowieka, który zawsze czci Boga lub jakiegoś bożka. Niejednokrotnie posługiwał się „fałszywymi prorokami”, stanowiącymi istotny element ekspansji zła. Dlatego, by zrozumieć, czym jest satanizm, konieczne jest zapoznanie się z życiem i nauką osób uważanych za prekursorów satanizmu – Eliphasa Leviego, Alexandra Crowley’ a i Antona Szandora La Vey’ a. Także współczesna fascynacja praktykami okultystycznymi niesie ze sobą zagrożenie uwikłania się w świat satanizmu, którego radykalnym przejawem są sekty satanistyczne.

#### § 1. Prekursorzy satanizmu

Eliphas Levy, uważany za ojca okultyzmu, urodził się w 1810 roku. W latach 1832-1836 studiował w seminarium duchownym, osiągając święcenia diakonatu. Zrażony biurokracją Kościoła, przerwał studia seminaryjne i zajął się polityką, a następnie studiami magii, kabały, alchemii, hermetyzmu. Swoje spostrzeżenia zawarł w dziełach: „Dogme et Rituel de la

Haute Magie”, „La Cle des Grandes Mysteres”. Przedstawił w nich koncepcję magii jako dyscypliny duchowej, umożliwiającej osiągnięcie stanu nadczłowieczeństwa, a także zawarł pogląd o staroegipskim pochodzeniu kart tarota. Do jego myśli nawiązywały ówczesne zakony okultystyczne.

Za wcielenie Leviego podawał się Edward Alexander Crowley. Urodził się 12 października 1875 roku, w „magicznym” roku śmierci Leviego. Nie bez znaczenia wydaje się fakt, że jego rodzice należeli do sekty Braci Plymouth, podejmującej „reformę chrześcijaństwa”, m.in. odrzucenie kapłaństwa hierarchicznego i jakiegokolwiek formalnej organizacji Kościoła. Z jego dzieciństwa najczęściej się przytacza trzy wydarzenia: osierocenie przez ojca w wieku jedenastu lat, wczesną inicjację seksualną ze służącą w domu, oraz wypadek z petardą własnej produkcji, po którym nie odzyskiwał przytomności przez cztery dni. Zdarzenie to wielu badaczy wiązało z jego medialnymi zdolnościami. W późniejszym czasie interesował się wiedzą tajemną. Aby

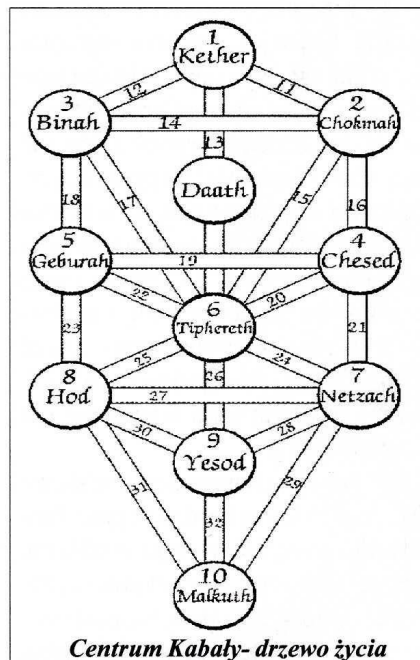
tody jogi, tantry i buddyzmu, co pomogło mu w przystosowaniu seksualnych technik do magii europejskiej. Eksperymentował także z narkotykami takimi jak heroina, kokaina i haszysz. Wówczas poślubił ekscentryczną Rose Kelly, z którą spędził noc w Królewskiej Komnacie wielkiej piramidy w Egipcie. Gdy zaszła w ciążę roztoczył nad nią magiczną opiekę, dzięki której doznała iluminacji ukazującej związek Crowley’ a z staroegipskim bogiem Chorussem<sup>6</sup>.

Crowley twierdził, że prawdziwe odrodzenie magii nastąpiło w 1904 r. Wówczas to w swym pokoju w Karirze odprawił ceremonię magiczną, przywołującą egipskiego boga Totha – bóstwo mądrości, po czym ogłosił światu, że otrzymał specjalne przesłanie od ducha zwanego Aiwass lub Aiwaz. Uczył: „Musicie wiedzieć, iż wybrany kapłan i apostoł nieskończonej przestrzeni jest księciem – kapłanem Bestią, a jego żonie, zwanej „kobietą w szkarłatach”, dana jest wszelka władza. Zgromadzą oni me dzieci w swej owczarni, przywiodą chwałę gwiazd od ludzkich serc”.

Sam Crowley twierdził, że ów duch jest „świętym aniołem opiekuńczym i należy go utożsamiać z diablem chrześcijan – Szatanem”.

Centralną ideę nauki Crowley’ a stanowi hasło: „Rób co chcesz. Nie istnieje żadne inne prawo poza tą zasadą. Bądź silny, człowieku! Pożądaj i doznawaj wszystkiego, czego doznają zmysły i ekstaza; nie bój się, że jakiś Bóg odrzuci cię z tego powodu. Każdy człowiek jest gwiazdą, jeśli zdoła odkryć swoją prawdziwą wolę, w przeciwnym razie jest niewolnikiem; niewolnicy zaś muszą służyć. Niech zniknie miłosierdzie; przekłęci, którzy współczują! Zabijaj i torturuj, nie oszczędzaj nikogo!”. Za swój główny cel uważał całkowite zniszczenie chrześcijaństwa.

W rytuałach magicznych był wielkim perfekcjonistą. Używał w nich wszelkiego rodzaju „poświęconych” różdżek, sztyletów, pucharów, mieczy dających mu władzę nad światem natury i duchów. Obawiał się, że najdrobniejsza zmiana gestu może przynieść katastrofalne skutki wróżby czy seansu. W trakcie jednego z rytuałów zabił swojego asystenta, który nie zastosował się do jego poleceń. Uważał, że w momencie śmierci ludzka lub zwie-



ją pogłębić, studiował Kabałę oraz „Księgę czarnych magii i paktów” Arthura E. Waite’ a. Ponadto udało mu się zostać członkiem najgłośniejszej wówczas organizacji ezoterycznej – Zakonu Złotej Jutrzenki – gdzie, jako neofita, został wprowadzony 18 XII 1898 r. i bardzo szybko wstępował po drabinie wtajemniczeń.

Podczas podróży do Meksyku, Indii i Cejlonu zgłębiał magiczne me-

rzęca energia zostaje wyzwolona dla spełnienia magicznego aktu. Zapisał: „By uzyskać możliwe największe duchowe działanie, należy odpowiednio wybrać ofiarę, która zawiera w sobie największą i najczystsza siłę. Dzieci płci męskiej o doskonałej niewinności są najbardziej zadowalającą i odpowiednią ofiarą... Dla niemal wszystkich celów ofiara z ludzi jest najlepsza”.

Crowley używał wobec siebie spektakularnych imion. Nazywał siebie Panem Nowego Eonu, Antychrystem, Boskim Dziecięciem, utożsamiał się również z bestią z Apokalipsy świętego Jana<sup>13</sup>. Założył także własny zakon o nazwie Argentum Astrum (Srebrna Gwiazda), a w 1912 r. nawiązał kontakt z Braterstwem Światła, znanym pod ezoteryczną nazwą Zakonu Świątyni Wschodu (Ordo Templi Orientis – O.T.O.) nawiązującym w nazwie do „miejsca wschodu słońca, źródła oświecenia”. Ogłosił ponadto, że posiada klucz, który otwiera wszystkie tajemnice masońskie. W tym samym roku dostąpił kolejnych wtajemniczeń i został mianowany przywódcą brytyjskiej filii O.T.O. zwanej Mysteria Mystica Maxima (M. M. M.). Wówczas przyjął imię Baphometa. Baphomet to akrostych, który czytany wspak – „Temohpab” oznacza „Templi Omnium Hominum Pacis Abiis”, czyli „Opat Świątyni Pokoju Wszelch Ludzkości”<sup>14</sup>. W późniejszym czasie w wynajętym apartamencie w Londynie założył Świątynię Szatana, przez co nadał formalną postać swojej ideologii. Po wojnie przeniósł swoją działalność do Cefalu na Sycylii, gdzie założył Opactwo Thelemy, w którym jako Bestia 666 (kolejne imię jakim się nazywał) uprawiał rytuały magiczne z kobietami nazywanymi przez siebie „niewiastami odzianymi w szkarłat”. Wraz ze swymi uczniami oddawał się także medytacjom oraz seansom magicznym wspomaganym przez narkotyki i praktyki seksualne. Podczas sprawowanych tam czarnych mszy rozdawano wyznawcom hostię sporządzoną przy użyciu krwi dzieci oraz wrogów ruchu. Po licznych skandalach został wypędzony z Włoch i przeniósł się do Wedy, gdzie jego zwolennicy okrzyknęli go Zbawicielem Świata, nadając mu imię Szatana.

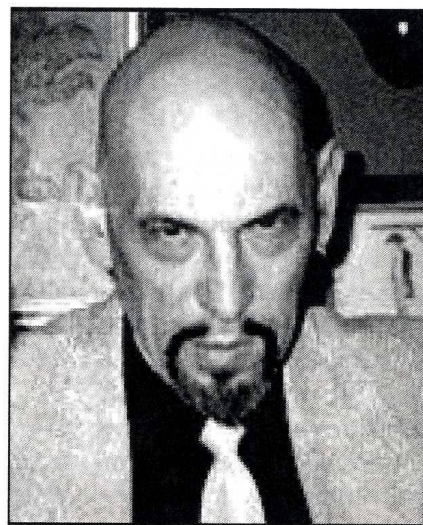
Ostatni okres swojego życia poświęcił na spisywanie swoich doświadczeń magicznych. Podobno

podczas wzywania demona chaosu popełnił błąd, co skończyło się opętaniem przez tego wyjątkowo złośliwego ducha. Zmarł w Anglii w Brighton 5 grudnia 1947 r.

Oprócz Aleistera Crowley’ a znaną rolę w historii współczesnego satanizmu odegrał Anton Szandor La Vey (ur. 1930), syn węgierskich Cyganów, mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Wzrastając, słyszał wiele legend o wampirach i wiedźmach. W wieku pięciu lat czytał książki poświęcone siłom tajemnym, a będąc już w szkole średniej, oddawał się muzyce, metafizyce i sekretom okultyzmu.

W latach pięćdziesiątych podjął pracę jako policyjny fotograf. Wydarzenia związane z tym okresem mogły mieć wpływ na jego stosunek do Boga i Kościoła. Wspominając ten czas mówił: „Widziałem najbardziej krwiożercze i mroczne strony ludzkiej natury. Były to rzeczy odrażające i wpędzające w depresję. Zadałem sobie pytanie: Gdzie jest Bóg? Zacząłem nienawidzić świętoszkowatego podejścia ludzi do przemocy, którzy zawsze mówili – taka jest wola Boża”. Z pracy tej zrezygnował po trzech latach i zajął się rozpowszechnianiem wiedzy okultystycznej. W tym celu organizował prelekcje dotyczące postrzegania pozazmysłowego, snów, wampirów, przepowiedni, magii ceremonialnej. Spotkania te cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Z czasem, spośród ich uczestników wyłoniło się „Magiczne Koło”, którego zadaniem było sprawowanie magicznych rytuałów opracowanych przez La Vey’ a. Sięgano tu także do praktyk Templariuszy, Klubu Ognia Piekielnego czy Zakonu Złotej Jutrzenki. Szatan utożsamiany był z „duchem postępu, inspiratorem wszystkich wielkich ruchów, które wniosły wkład w rozwój cywilizacji i postęp ludzkości. Jest duchem buntu wiodącego do wolności, ucieleśnieniem wszystkich herezji, które prowadzą do wyzwolenia”.

Propagowany przez niego satanizm nie wyklucza istnienia Boga, lecz interpretuje Go jako pewien czynnik nie interesujący się człowiekiem, jego życiem i działaniami, dlatego satanista zdaje sobie sprawę, że musi polegać wyłącznie na sobie, sam za wszystko odpowiada i ponosi konsekwencje swoich czynów. Nie ma tu miejsca na oszukiwanie siebie, że Bóg troszczy



się o człowieka lub wspomaga go w działaniu, dlatego modlitwa uważana jest za absurd i stratę czasu.

Ważną datą w życiu La Vey’ a okazał się rok 1966, kiedy to w ostatnią noc kwietnia – „Noc Walpurgii”, najważniejsze święto wyznawców magii i czarów – zgodnie ze starą tradycją katów ogolił głowę i ogłosił założenie Kościoła Szatana, a siebie – Najwyższym Kapłanem oraz Magiem Czarnego Obrządku i Czarnym Papierem. Powiedział: „Ponieważ kult rzeczy cielesnych przynosi przyjemność, powstanie zatem świątynia chwalebego zaspokojenia”. Głównym celem tego zgromadzenia było zebranie podobnie myślących osób i połączenie ich energii przy przywoływaniu ciemnych sił natury, które zwane są Szatanem. La Vey ogłosił noc 1 maja 1966 r. czasem narodzin Szatana na ziemi. Uważał, że jego misją jest zniszczenie chrześcijaństwa. Popierał racjonalne dążenie do osiągania własnego dobra i zaspokajania wszelkich swoich potrzeb, a wszystko co temu przeszkadza powinno być zniszczone i odrzucone. W tym samym roku założył oficjalny „Kościół Szatana”, gromadząc wokół siebie wyznawców swojej filozofii.

W 1968 r. La Vey opublikował w San Francisco „Czarną Biblię”, która stała się podstawowym „kanonem wiary” dla czcicieli Szatana, zawierającym ideologię współczesnego satanizmu. Księga ta uważana jest za „katechizm satanistów”, którzy oczekują na publiczne objawienie się Szatana. Prolog zawiera stwierdzenie, że obecny czas jest czasem panowania Szatana. La Vey pisał: „Nastał świt. Blask nowego światła zrodził się z ciemności nocy i powstał Lucyfer, aby po raz

kolejny powiedzieć: «To wiek Szatana! Szatan rządzi światem!» Bogowie niesprawiedliwych nie żyją. Jest to okres narodzin magii i nieskalanej mądrości. Ciało zatryumfowało i zostanie zbudowany wielki Kościół, poświęcony jego imieniu. Zbawienie człowieka już zależało od jego samozaprzeczenia. I stanie się wiadomym, że świat ciała i życia okaże się największym wstępem do wiecznych rozkoszy!<sup>28</sup> „Czarna Biblia” zawiera treści będące „świadcstwem nowej ery Szatana”. Zostały one wyrażone w dziewięciu „twierdzeniach satanizmu”, które otwierają „Biblię Szatana”:

Szatan reprezentuje zaspokojenie żądz zamiast wstrzemięźliwości.

Szatan reprezentuje pełnię życia zamiast duchowych mrzonek!

Szatan reprezentuje nieskalaną mądrość zamiast obłudnego oszukiwania samego siebie. Szatan reprezentuje przychylność dla tych, którzy na to zasługują, zamiast marnowania miłości dla niewdzięczników!

Szatan reprezentuje zemstę zamiast nadstawiania drugiego policzka!

Szatan reprezentuje odpowiedzialność w stosunku do odpowiedzialnych zamiast troski o psychicznych wampirów!

Szatan reprezentuje opinię, że człowiek jest zwierzęciem, niekiedy lepszym, ale częściej gorszym od czworonogów, z powodu zaś swojego boskiego – duchowego i intelektualnego rozwoju stał się najbardziej drażniącym zwierzęciem ze wszystkich!

Szatan reprezentuje wszystkie tak zwane grzechy, ponieważ prowadzą one do psychicznego, umysłowego i emocjonalnego zadowolenia!

Szatan jest najlepszym przyjacielem, jakiego kiedykolwiek Kościół posiadał, ponieważ przez te wszystkie lata dawał mu zajęcie!<sup>29</sup>

Można tu dostrzec wielki bunt przeciwko religii chrześcijańskiej. W dalszej części „Biblii” znajduje się rozdział o znamionym tytule: „Wanted! God dead or live („List gończy: Poszukiwany Bóg żywy lub martwy”), w którym autor stwierdza, że nie ma sensu żadna religia, żaden związek z Bogiem, do którego ludzie zwracają się rzekomo tylko po to, by znaleźć ulgę w cierpieniach i zyskać przebaczenie za uczynione zło moralne. Satanista ma polegać jedynie na samym sobie



i przed nikim nie powinien się kajać. W sobie musi odnajdywać siły konieczne do osiągnięcia zamierzonego celu na ziemi. „Wszystkie religie natury duchowej – pisze La Vey – są wymysłem człowieka, swoistą projekcją w nieskończoność jego niespełnionych pragnień, wszystkiego, co by chciał dokonać, ale nie potrafi, dlatego satanista wierzy w całkowite zaspokojenie swojego ego”, traktuje życie jak zabawę, nie odmawiając sobie żadnych z możliwych przyjemności. Stwierdzenie dotyczące miłości każdego człowieka jest dla niego absurdalne, a miłość bezinteresowna jest po prostu niemożliwa. La Vey stwierdza: „Nie możesz kochać wszystkich, to śmieszny pomysł, jeśli kochasz wszystkich i wszystko, tracisz naturalną zdolność selekcji. (...) Miłość to jedno z najsilniejszych uczuć, jakich doznaje człowiek, drugim jest nienawiść. Próby wzbudzenia w sobie na siłę miłości do wszystkich, są sprzeczne z naturą. (...) Jeśli nie jesteś w stanie doznać jednego z tych uczuć, nie potrafisz też doświadczyć w pełni drugiego”<sup>30</sup>.

Ponadto „Biblia Szatana” zawiera m. in. Kanon „czarnej mszy”, która jest parodią mszy odprawianej w ko-

ściołach katolickich<sup>31</sup>. Uczestnicy tych rytuałów z jednej strony twierdzą, że nie wierzą w Boga, w Jezusa Chrystusa, w Kościół, w sakramenty i ich wartość zbawczą, z drugiej zaś strony zwracają się bezpośrednio do Boga (aby zaprzeczyć Jego istnieniu), do Jezusa Chrystusa (aby Go znieważać) i często posługują się konsekrowanymi hostiami, aby profanować je podczas obrzędów. W ten sposób ujawniają wszystkie sprzeczności tej „zbuntowanej wiary”, w której negację Boga można uznać za formę satanistycznej nienawiści do Niego<sup>32</sup>.

Na „Biblii” La Vey’a wzorowana jest także „Czarna Księga Szatana” (Black Book Of Satan). Jej pierwsza część rozpoczyna się od 21 sentencji mających charakteryzować satanizm tradycyjny np.: „Nigdy nie kochaj niczego tak mocno, abyś nie mógł widzieć tego martwym”. Po tych wskazaniach znajduje się opis rytuałów satanistycznych, w tym czarnej mszy, oraz Ceremonii Przywołania wymagającej ofiary z człowieka. W drugiej części znajdują się zaklęcia służące do przywoływania złych mocy, w trzeciej opisy dodatkowych rytuałów. Znaleźć tam można także opis siedmiostopniowego systemu inicjacji, mającego do-

prowadzić do pełnego panowania nad mocami ciemności.

La Vey, podobnie jak Crowley, uważa krew za siłę życia. Wierzy, że jest ona wyzwalamą przez bóle umierających ludzi i zwierząt. W swoich wypowiedziach stwierdza, że „Satanista może złożyć ofiarę z człowieka tylko dla dwóch celów: by wyzwolić złość czarownika rzucającego przekleństwa lub, co ważniejsze, by całkowicie pozbyć się szkaradnej i zasługującej na to osoby... Kiedy ktoś swoim nieznośnym zachowaniem prawie doprasza się, by zostać zniszczonym, to twoim obowiązkiem jest spełnienie tego życzenia”.

Analizując naukę La Vey'a można zauważyć, że propagowany przez niego satanizm to system wierzeń, które określają cztery idee:

1. Trwały demoniczny bunt przeciwko Bogu i wszystkiemu co boskie.
2. Człowiek jako narzędzie w walce duchowej.
3. Odrzucenie faktu, że śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa – wcielonego Boga – pokrzyżowały plany Szatana, chcącego zrobić Bogu na złość przez to, że wepchnął ludzkość do piekła przygotowanego dla niego i jego aniołów.
4. Ostateczne zesłanie do wybranego przez Szatana miejsca czy też wymiaru całkowicie pozbawionego czegokolwiek, co mogłoby być związane z Bogiem.

Wszystkie te „przesłania” pojawiające się w pismach Crowley'a i La Vey'a w dzisiejszych czasach znajdują coraz więcej zwolenników pragnących doświadczyć czegoś egzotycznego. W ten sposób popularność „mocy ciemności” staje się smutną rzeczywistością.

## § 2. Praktyki o charakterze demonicznym

Do praktyk o charakterze demonicznym należy zaliczyć fakty, w których spotyka się działanie sił powszechnie niedostrzeganych, których nie da się wytłumaczyć w sposób racjonalny przez nauki przyrodnicze i psychologiczne<sup>36</sup>. Można tu wyróżnić czary, wszystkie rodzaje magii, wróżbiarstwo, jasnowidzenie czy spirytyzm. Wszystkie te elementy okre-

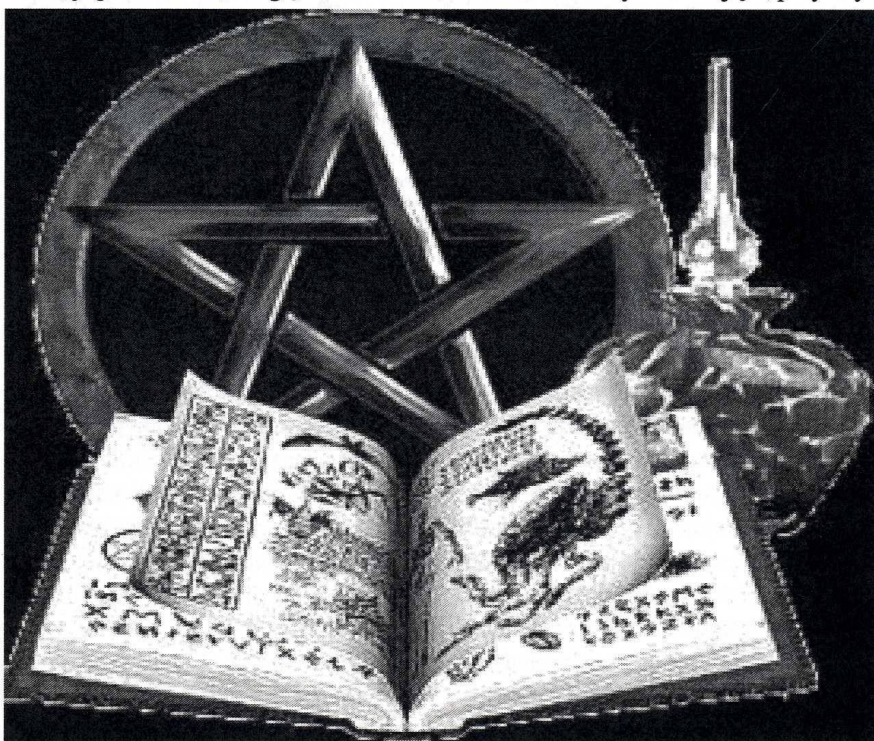
śla się mianem okultyzmu. Nie jest łatwo podać definicję okultyzmu. Ogólnie mówiąc, okultyzm jest wiarą w istnienie bytów lub mocy, dzięki którym człowiek jest w stanie zapanować nad całą rzeczywistością przez pewnego rodzaju rytuały. Termin „okultyzm” pochodzi od łacińskiego słowa „occultus” (ukryty) i zawiera w sobie ideę spraw ukrytych, zachowywanych w tajemnicy, przeznaczonych dla osób wtajemniczonych. Zrozumienie tajemnic okultystycznych zawierających idee walki i rywalizacji sił dobra i zła wychodzi poza granice zmysłów. Mają to umożliwić praktyki magii, wróżbiarstwa i spirytyzmu.

Pojawia się pytanie: dlaczego w obecnym czasie zauważa się tak wielkie zainteresowanie okultyzmem? Odpowiedzi należy szukać w naturze człowieka. Żyjemy w czasach, kiedy człowiek częściej pyta o sens swego życia, o jego cel, istnienie życia po śmierci, a także szuka dowodów na istnienie Boga. Dużą rolę odgrywa tu także przeciągający się kryzys społeczny, ekonomiczny i kulturowy, który rodzi coraz większe frustracje i brak poczucia pewności jutra. Z tego wynikają egzystencjalne pragnienia wyzwolenia od bólu, od otaczającego go zła. Człowiek szuka pewnego rozwiązania, które pozwoli mu przetrwać sytuację niepokoju i strachu o niepewne jutro. Zafascynowany „mgiełką” tajemniczości i nadprzyrodzoności zwraca się ku praktykom, które, jego zdaniem, mogą dać mu od-

powieź na nurtujące go pytania i pokonać jego lęki. Człowiek myślący fatalistycznie za pomocą czarów i zaklęć usiłuje nabrać pozytywnego stosunku do otaczającej go rzeczywistości, która jawi się jako wroga. Wydaje mu się, że magiczne zabiegi zmuszą tę rzeczywistość do oddawania mu jakichś nadnaturalnych usług. Staje przed wyborem: albo Bóg darzący człowieka miłością, albo siły mogące rzeczywiście mu zaszkodzić.

Inną przyczyną zainteresowania okultyzmem jest ciekawość. Człowiek znudzony życiem szuka odskoczni od szarej rzeczywistości. Wielu ludzi zaczyna od tzw. „niewinnych” praktyk, takich jak czytanie horoskopów. Potem ciekawość staje się jeszcze większa i prowadzi do sięgania po coraz to nowe formy mogące zaspokoić ich ciekawość. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt komercjalizacji okultyzmu. Coraz częściej pojawiają się w telewizji programy promujące idee astrologiczne czy wróżbiarskie, w sklepach spotyka się literaturę i akcesoria do odprawiania magicznych rytuałów. Każdy może zdobyć umiejętności dostępne wcześniej wąskiemu kręgowi wtajemniczonych. Ponadto współczesne ruchy religijne coraz częściej korzystają z praktyk okultystycznych, by uatrakcyjnić wizerunek danej sekty.

Zjawisko okultyzmu jest bardzo szerokie i składa się z wielu elementów. Do najważniejszych możemy zaliczyć między innymi magię. Jest to wiedza i metody zmierzające, przy uży-



ciu rzekomych sił tajemnych i znajomości zasad kosmosu, do uzyskania pewnych konkretnych działań ze strony świata bogów i duchów, a także w pewnych przypadkach ze strony istot żywych. Może mieć ona źródło w spirytyzmie, w którym przy pomocy duchów uprawia się wróżbiarstwo czy uzdrowicielstwo, które są nieodłącznymi elementami magii. Magia bowiem domaga się przyjęcia postawy magicznej. Istnieje zasadnicza różnica między magią a religią. Religia istnieje jedynie w zależności od Boga, natomiast magia jest całkowicie od Niego niezależna, a nawet zawiera w sobie ideę manipulacji Bogiem, bóstwem lub rzeczywistością sacrum. Fredrich Heiler stwierdza: „Przedmiotem magii nigdy nie jest sacrum. Mag stoi ponad przedmiotem obdarzonym siłą, człowiek religijny pod nim”. Różnica między magią a religią jest zatem zasadnicza.

W pojęciu magii tradycyjnie dokonuje się podziału na magię „białą” i „czarną”. To rozróżnienie zależne jest od odpowiedzialności moralnej za dokonany czyn. Przez magię „białą” rozumie się pewne zabiegi zmierzające do celów określanych mianem dobroczynnych, takich jak: pomoc w odnalezieniu miłości, uzdrowienie z choroby czy rozwiązanie pewnych problemów. Używa się tu jednak środków nieodpowiednich, jak talizmany i amulety, fetysze, magiczne substancje, wierzenie w układ kart. Pojawiają się formy zabobonu, jak i oszustwa oraz zwodnicze postawy przeciwne naturze wiary, które dodatkowo mogą szkodzić całości życia moralnego człowieka. Talizmany z reguły są wykonane przez człowieka. Przypię-

kuje się im moc magiczną, możliwość czynienia dobra lub zła. Wykonuje się je z dowolnego materiału, chociaż w niektórych przypadkach jedne uważa się za lepsze od drugich. Ponadto na talizmanach umieszczane są pewne słowa lub jakiś wzór.

Odnosnie do amuletów i talizmanów Francesco Bamonte przytacza świadectwo byłego włoskiego wróżbity tłumaczącego różnicę cenową tych przedmiotów. Stwierdza: „Jeden talizman kosztował 300 tysięcy lirów tu, 300 razy bluźniono Matce Bożej, a przy tym, który kosztował 800 tysię-

diabelskich. Ma ona na celu wywołać pewne złowrogie konsekwencje, jak choćby choroby, wszelkiego rodzaju nieszczęścia, a w niektórych przypadkach nawet śmierć. W jej skład wchodzi praktyki o podłożu satanistycznym, które osiągają szczyt w tzw. „czarnych mszach”.

Oprócz tego klasycznego podziału na magię „białą i czarną”, ks. Andrzej Zwoliński wyróżnia jeszcze następujące rodzaje magii:

- Magia przedmiotowa (kontaktowa) – za pośrednictwem części danej osoby (paznokieć, włosy lub ubranie), można wpłynąć na jej los.

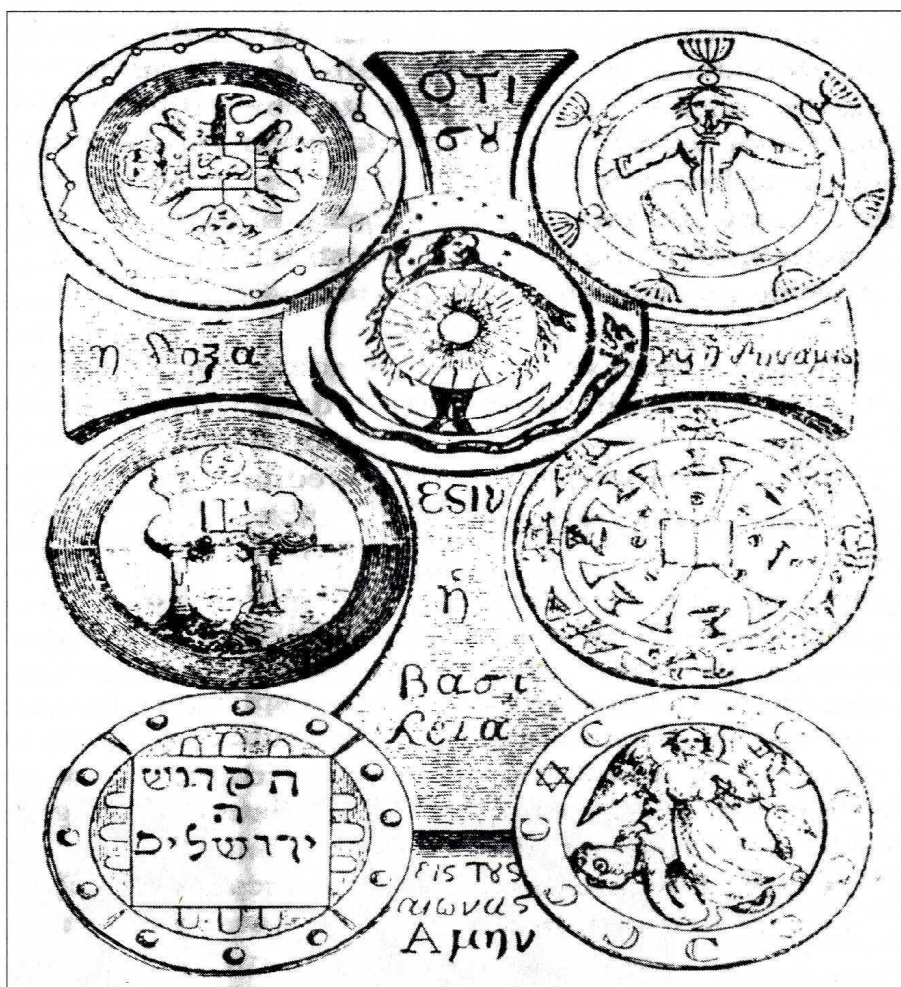
- Magia zaraźliwa (partycypacyjna) – działa przez dotykanie naładowanych mocą przedmiotów, np. kamieni, roślin. Przykładem może być noszenie zęba lwa, „zawierającego moc” tego zwierzęcia.

- Magia „sympatyczna” (imitacyjna) – związek magiczny zawiązujący się w wyniku imitacyjnych zdolności osoby ludzkiej.

- Magia gnozeologiczna – wpływa na sferę intelektualną człowieka

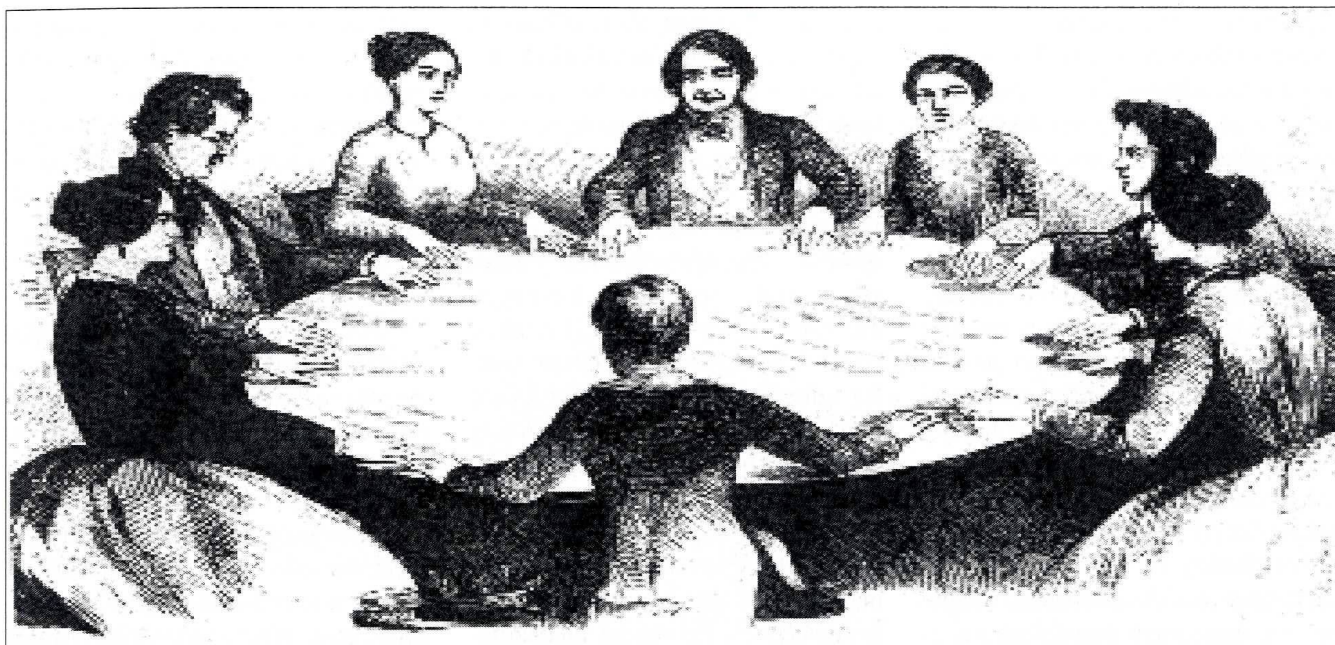
i wymaga wielkiej wiedzy, by zostać jej znawcą.

W temacie magii niszczyтельской możemy się spotkać z terminem „maleficium”. Jest to zjawisko czynienia zła, które ktoś czyni na drugim człowieku, posługując się złą intencją, co może być czasem wzmocnione magicznym rytuałem odprawionym przez maga, czarownika lub inną osobę będącą pod wpływem złej woli. W skład tego zjawiska może wchodzić rzucanie uroków, życzenie zła. Matteo La Grua dzieli maleficium na: bezpośrednie, wykonywane bezpośrednio na



cy lirów, 800 razy przeklinano Matkę Bożą i Jezusa Chrystusa”. Takim rytuałom poddawane są przedmioty, które rzekomo mają przynosić szczęście. Może się zdarzyć, że talizmany i amulety zamiast obiecanej szczęścia mogą przynieść wielkie szkody w życiu duchowym człowieka, dlatego egzorcyci całego świata zalecają swoim pacjentom pozbycie się i zniszczenie przedmiotów pogańskiego kultu.

O wiele bardziej niebezpieczna jest tzw. „czarna magia”, która w sposób bezpośredni odwołuje się do mocy



oferze, za pomocą przygotowanego wcześniej materiału (krew, kości zmarłych, zioła), dodatkowo wzmacnianego okultystycznymi formułami i podawanego osobie wraz z pożywieniem lub napojem, oraz maleficium pośrednie, wykonywane na przedmiotach reprezentujących daną osobę. Może to być fotografia, bielizna lub lalka będąca podobizną ofiary. Przedmiot ten za pomocą zaklęć zostaje obciążony złem, jakie chce się wyrządzić desygnowanej osobie. Orócz tego ogólnego podziału wyróżnia jeszcze inne, bardziej szczegółowe rodzaje maleficium:

- maleficium amatorskie – odnoszące się przede wszystkim do świata uczuć i wzbudzające uczucia sympatii, miłości bądź nienawiści;

- maleficium trujące – ma na celu psychiczne zatrucie czyjegoś życia przez łańcuch cierpień fizycznych, psychicznych i moralnych;

- maleficium związania – utrudnia normalne poruszanie się i funkcjonowanie danej osoby;

- maleficium homeopatii – zasadniczo jest podobne do praktyk voodoo. Na lalkę lub zdjęcie symbolizujące daną osobę oddziałuje się przez nakłuwanie szpilkami lub nożami w punkty, w które chce się zranić ofiarę;

- maleficium gnicia – dokonuje się przez zakopanie zaurozonego materiału, powodując jego gnienie. W ten sposób wyzwała się w osobie chorobę, która prowadzi do stopniowego wycieńczenia i śmierci.

Kolejnym, nie mniej popular-

nym elementem okultyzmu jest spirytyzm, zwany także nekromancją. Ruch ten powstał w połowie XIX wieku w Stanach Zjednoczonych, a jego nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „spiritus” (duch, oddech). Zasadniczo spirytyzm zakłada wiarę i praktyki oparte na przekonaniu, że dusze zmarłych kontaktują się z osobami żyjącymi, zwykle przez medium (osoba żyjąca i wrażliwa na sygnały pochodzące ze świata duchów, zdolna do przekazywania wiadomości między światem duchów a światem żywych), posługując się niezwyklejmi zjawiskami fizycznymi lub mentalnymi. Spirytyzm jako pogląd sytuuje się w szerokim nurcie przekonań i działań ezoterycznych dostępnych jedynie dla określonego kręgu wtajemniczonych. Spirytyzm jest też wzywaniem zmarłych lub duchów, aby uzyskać odpowiedzi na postawione im pytania. Pojawia się tu jednak pewne niebezpieczeństwo, gdyż istnieją duchy czyste (aniołowie), którzy zostali stworzeni przez Boga jako dobre, ale część z nich się zbuntowała przeciw Niemu i stała się demonami. Stąd nigdy nie wiadomo, z jakiego rodzaju duchem nawiąże się kontakt podczas seansu spirytystycznego. Współcześnie ta forma poznawania przyszłości stała się bardzo popularna, zwłaszcza wśród młodzieży, traktującej seanse spirytystyczne jako swojego rodzaju zabawę. Niestety, konsekwencje takiego zachowania mogą być bardzo poważne. Najgorszym skutkiem kontaktu z duchami może być nawet opętanie przez złego ducha. Mimo tego fascynacja spiry-

tyzmem nadal wzrasta.

Ks. Gabriel Amorth wskazuje cztery powody pragnienia rozmowy z duchami. Pierwszym jest ciekawość albo pragnienie poznania, czy taka próba się powiedzie, czy otrzyma się odpowiedź na zadane pytanie. Może się to wiązać z pytaniem o życie pozagrobowe. Drugim powodem jest silne uczucie wiążące człowieka ze zmarłą osobą, z którą ciężko było mu się rozstać. Dominuje tu pragnienie rozmawiania z tą osobą, upewnienie się, że żyje i jest bliska. Innym mocnym elementem jest chęć poznania przyszłości przy założeniu, że zmarli ją znają. Ostatnim elementem obecnym przy wywoływaniu duchów jest pragnienie uzyskania opieki lub uzyskania szczególnej mocy za cenę podporządkowania się duchom.

Do praktyk okultystycznych związanych z poznawaniem przyszłości należy zaliczyć także wróżbiarstwo. Na to zjawisko składa się wiele form i praktyk.

Pierwszą z nich, ściśle połączoną z wywoływaniem duchów, jest magiczna plansza zwana planszą ouija, (połączenie słów tak – tak zaczerpniętych z języka francuskiego i niemieckiego). Jest ona zbudowana z tektury, na której wydrukowano litery alfabetu i cyfry. Umieszczona na niej podstawka ma środek zrobiony ze szkła. Dana osoba kładzie rękę na tej podstawce, a podczas zadawania pytań pozwala, by ręce poruszały się wraz z platformą, literując tym samym odpowiedzi na zadane pytania. To zjawisko bezwied-

nego prowadzenia ręki nazywane jest pismem automatycznym. Podczas literowania odpowiedzi piszący ma uczucie, że to nie on wprawia w ruch swoją rękę, lecz jest ona prowadzona przez jakąś obcą inteligencję, a on sam jest narzędziem w jej ręku, lub podobnie jak spirytystyczne medium, przekazuje wiadomości z zaświatów. Towarzyszące temu zjawiska paranormalne, spirytyści interpretują jako pewne wytyczne, znaki i informacje przekazywane ze świata zmarłych przez duchy. Pojawia się tu niebezpieczeństwo uzależnienia, gdy osoba przy podjęciu każdej decyzji będzie polegać wyłącznie na planszy. Do podobnych celów służą także różdżka i wahadełko mające swoje korzenie w pogańskim wróżbiarstwie. Mogą spełniać podobne funkcje jak medium prowadzące seanse spirytystyczne, stąd są często wykorzystywane w praktykach spirytystycznych. Podobnie, jak w przypadku magicznej planszy, po nawiązaniu kontaktu z duchem odpowiedzi na zadane pytania udzielane są za pomocą liter wyznaczanych przez wahadełko.

Inną, popularną metodą wróżenia jest posługiwanie się kartami tarota. Sposób ten przypuszczalnie został odkryty przez Egipcjan, a następnie spopularyzowany w Eu-

rosób lub wydarzeń, niemożliwej do uzyskania środkami ludzkimi. Osoby odczytujące tarota twierdzą, że są to karty magiczne i każdy może nauczyć się je odczytywać.

Do wróżbiarstwa należy także zaliczyć chiromancję. Jest to odczytywanie z linii rąk: przyszłości i przeszłości a także pewnych cech człowieka. Analizując układ linii a także budowę samej dłoni chiromant stara się odczytać informacje dotyczące długości życia, kariery zawodowej bądź innych dziedzin życia danego człowieka. Należy zauważyć, że nigdy do końca nie udowodniono naukowo sprawdzania się owych przepowiedni, a sam fakt zasięgania takich porad srowadza na człowieka niebezpieczeństwo grzechu idolatrii.

Najbardziej rozpowszechnioną dziś praktyką wróżbiarską wydaje się być astrologia. Astrologowie wierzą, że życie człowieka jest zapisane w gwiazdach, a oni sami są w stanie odpowiedzieć na każde pytanie dotyczące ludzkiej egzystencji. Znając pewne szczegóły z życia człowieka (data urodzin, czas i miejsce), na podstawie układu planet i gwiazd szkicują przebieg ludzkiego życia. Taki opis nazywa się horoskopem. Zasadniczo można wyróżnić dwa rodzaje

Punktem wyjścia jest tutaj moment narodzin. W oparciu o te informacje zamienia się czas lokalny na czas gwiazdny, po czym dokonuje się kolejnych obliczeń i odczytuje się dane zodiaku, które rzekomo mają kierować życiem danej osoby.

Podstawowe twierdzenie współczesnej astrologii głosi, że „między konstelacjami gwiazdnymi a zjawiskami na kuli ziemskiej istnieją pewne związki, które można jednoznacznie rejestrować i interpretować. Człowiek jest rozumiany jako chemiczny związek pierwiastków chemicznych, a sam horoskop jest graficznym przedstawieniem stosunku sił, działających w danej jednostce. Światopogląd astrologii pojmuje bóstwo jako cały kosmos ze wszelkimi jego siłami i możliwościami, dla którego gwiazdy, ziemia i człowiek i wszelkie siły kosmiczne stanowią majestatyczną całość, ściśle ze sobą związaną i wzajemnie na siebie oddziałyującą. Tak panteistycznie rozumiany Bóg niewiele ma wspólnego z Bogiem Biblii, który stworzył świat i nim rządzi”. Poddając astrologię głębszej analizie odkrywa się jej pseudoracjonalne założenie. Okazuje się, że wykres astrologiczny jest tylko rodzajem „materiału kontaktowego” potrzebnego medium do kontaktu ze światem duchów. Jest to źródło wykorzystywane przez wszystkie praktyki okultystyczne. W zależności od rodzaju praktyki, „materiałem kontaktowym” może być ludzka dłoń lub przedmiot należący do kogoś.

Magia daje człowiekowi poczucie władzy i pozwala poczuć pewną wyższość nad innymi ludźmi, dzięki opanowaniu pewnych formuł i praktyk magicznych. Religia natomiast wymaga wiary i zdania się na łaskę Boga, co nie pozwala na kreowanie wizerunku świata według własnej woli. Tutaj ostateczne rozwiązanie zawsze należy do Boga. Stąd ludzie będący w sytuacji kryzysowej częściej uciekają się do sił nadprzyrodzonych, ponieważ wolą doświadczyć natychmiastowych efektów swoich działań, niż przyjąć postawę wyczekiwania na jakieś działanie ze strony Boga. Współczesne przewartościowanie „mieć” nad „być”, kryzysy gospodarcze, religijne i społeczne potęgują poczucie alienacji człowieka wobec otaczającego go świata, jednocześnie wzbudzają w człowieku potrzebę uży-



ropie przez Cyganów. Tarot to 78 kart, z których 56 składa się z 4 zestawów, tworzących mniejsze arkana. 22 pozostałe to karty obrazkowe, zwane wielkimi arkanami. Grupa ta często odnosi się do żydowskiej kabały. Ponadto są one kluczami do tarota odpowiadającymi literom alfabetu hebrajskiego. Zasadniczym celem stosowania kart tarota jest uzyskanie wiedzy na temat

horoskopów:

- zbiorowe – ich popularność jest tak wielka, że praktycznie w każdej gazecie znajduje się kącik astrologiczny i naprawdę trudno spotkać czasopismo nie posiadające horoskopów, reklam czy ogłoszeń wróżbitów i astrologów.

- indywidualne – wymagają osobistego kontaktu z astrologiem.

skania odpowiedzi na nurtujące go pytania. Dlatego też okultyzm jawi się jako forma wyroczni. Pojawia się ona tam, gdzie ludzie nie nauczyli się ufać Bogu, licząc tylko na siebie. Przy niewłaściwym podejściu do zjawiska okultyzmu może dojść do zniwelowania granicy między rzeczywistością a fikcją magii i odejścia od Boga w stronę sił na pozór przyjaznych, w rzeczywistości jednakże mogących wyrządzić poważne szkody fizyczne i duchowe.

Świat okultystyczny rozwinął własną semiotykę, korzystając ze znaków spotykanych w starożytnym Egipcie. Krystian P. Piasta wyróżnia znaki, które najczęściej można spotkać w środowisku okultystycznym, ezoterycznym i satanistycznym. Bardzo często są one używane jako ozdoby, wisioriki, czy talizmany. Przez swoje walory estetyczne stają się elementem mody stosowanej w tych środowiskach. Ich prawdziwe znaczenie często jest nieznane ludziom, którzy traktują je tylko jako ozdobę. Do najpopularniejszych znaków możemy zaliczyć:

#### Ankh



Symbol ten zaczerpnięty jest z kultury egipskiej i oznacza życie, płodność oraz reinkarnację. Jego znaczenie jest różnie interpretowane. Może być rozumiany jako zapłodnienie przez Słońce. Linia pozioma z pętlą oznacza wschodzące Słońce a pionowa jego promień. Inna interpretacja wskazuje na dwa pierwiastki: męski, oraz żeński, których połączenie w symbolu ankh oznacza źródło życia. Współcześnie tłumaczy się to jako ponowne narodziny i reinkarnację. Krzyż ankh rozpowszechniony jest w kartach tarota i jako ozdoba noszo-

na przez gwiazdy muzyki rockowej.

#### Heksagram

Składa się z dwóch trójkątów wpisanych w okrąg. Trójkąt zwrócony szczytem ku górze, tzw. Trójkąt

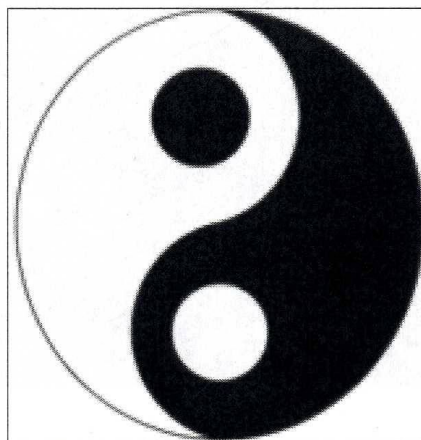


przekazujący, symbolizuje męskość, natomiast trójkąt zwrócony szczytem ku dołowi, zwany trójkątem odbiorczym, symbolizuje pierwiastek żeński. To połączenie oznacza przekazywanie życia, a także symbolizuje wodę i ogień oraz duchy dobre i złe. Dawniej identyfikowany był z dziejami Izraela, wtedy jednak nie należał do semiotyki okultystycznej. Bardzo prawdopodobny jest jego związek z kabałą.

#### Znak chiromancji

Jego szersze znaczenie nie jest znane. Wiadomo jednak, że jest symbolem oznaczającym sztukę przepowiedania przyszłości.

#### Jin i jang



Jest to starochiński symbol oznaczający wieczny dualizm rzeczywistości. W jednym z tłumaczeń wskazuje się na symbolikę taoistyczną, gdzie barwa czarna oznacza in czyli żeńskość, pasywny aspekt rzeczywistości, natomiast barwa biała jang oznacza męskość, aspekt dominujący. Inna interpretacja wskazuje na zacieranie się granicy pomiędzy dobrem i złem.

#### Uskrzydłona kula

Symbolizuje egipskiego boga Słońca – Ra. Niekiedy w miejsce kuli umieszcza się sokoła będącego solarnym symbolem boga Horusa. Skrzy-



dlatą kulę można odnaleźć na kartach tarota.

Zasadniczo można zauważyć, że początkowo świat okultyzmu jawi się jako pozytywny i pomocny dla człowieka. Jednak dogłębna analiza tego zjawiska wskazuje na wielkie zagrożenia dla sfery duchowej i fizycznej człowieka. Kontakty z siłami nadprzyrodzonymi, a także osobami podającymi się za proroków prowadzi do uzależnienia od wyników wróżb i osób wykorzystujących naiwność i zagubienie drugiego człowieka. Długotrwałe przebywanie w środowisku okultystycznym może doprowadzić do porzucenia Boga na rzecz złego ducha. Przykładem porzucenia bożej miłości może być wstąpienie do sekty satanistycznej, o której będzie mowa w następnym paragrafie.

(Cdn)

## Śladami Mistrza Pawła

### Stare Miasto w Lewoczy

Kiedy wjeżdżamy do Lewoczy przekraczając Bramę Koszycką widzimy, że jest to miejsce godne uwagi, ale jeszcze nie zdajemy sobie do końca sprawy, jak wspaniały był to niegdyś ośrodek. Dopiero dłuższa przechadzka jego ulicami, zaułkami, piękno

miejskich kamienic, potęga murów otaczających miasto i różnorodność świątyń pozwala się zorientować, że to nie było miasteczko prowincjonalne, ale bogaty ośrodek, którego sława wykraczała daleko poza terytorium Spiszu, którego było stolicą. Tereny

Spiszu, podobnie jak prawie całej dzisiejszej Słowacji, należały Rzeszy Wielkomorawskiej (IX – X w.), następnie, po inwazji Madziarów do Królestwa Węgierskiego (od XI w. do 1526 r.), a wreszcie do Monarchii Habsburgów. Czasy świetności Lewoczy (XIV i XV w.) to przede wszystkim jeszcze czas panowania węgierskiego, kiedy tereny Słowacji nazywano Górnymi Węgrami. Pierwszy plan w dziejach kraju zajmowali wtedy węgierscy królowie, rycerze, szlachta oraz niemieccy mieszczaństwo, górnicy i kupcy. Rodowici Słowacy wiedli wtedy ubogie i pracowite życie rolników, gwarków, czasem mieszczan, ale zachowali swój język i zwyczaje. Lewocza była jednym z największych i najpiękniejszych miast tej części Europy.

Przed wszystkim godny uwagi w Lewoczy jest główny plac, rynek, wizytówka miasta. Nosi on dzisiaj nazwę „Namestie Majstra Pavla”. To duży plac, który obecnie jest zabudo-



Ogólny widok rynku z kościołem i ratuszem



Dom Thurzonów



*Dom Mistrza Pawła*



*Autor na tle murów miejskich*

zbudowany w stylu renesansowym i tylko w nim zachowała się renesansowa attyka (piękne zwieńczenie). Pochodzi on z XV wieku i do roku 1532 należał do znamienitej rodziny lewocuckiej Thurzonów. Obecnie jest pokryty dekoracją w stylu „sgraffito” z początku XX wieku. Warto zatrzymać się dłużej przy tym budynku, zrobić fotkę, przyrzeć się fasadzie kolorze ochry (żółto-brązowej), ciekawej attyce, herbom umieszczonym wśród ozdób i porozmyślać nad losami jej średnio-wiecznych mieszkańców. Obecnie

wany kilkoma obiektami, tak, że nie można ogarnąć wzrokiem jego wielkości. Wśród zabudowań placu znajdują się: perła gotyku – kościół św. Jakuba, Ratusz oraz kościół ewangelicki. Wokół zaś Rynku stoi około 60 kamienic, większość z XIV i XV wieku. Ich spore rozmiary, ozdobne detale architektoniczne, a nawet malowidła na fasadach świadczą o bogactwie niegdyśniejszych właścicieli. Obecny ich stan jest zróżnicowany; niektóre są pięknie odnowione i zachęcają do obejrzenia, inne zaś są zniszczone, a nawet odrapane, co nie jest zapewne powodem do dumy współczesnych mieszkańców. Ponieważ warto się im przyjrzeć opiszę krótko kilka z nich.

Najpiękniejszą chyba kamienicą jest „**Dom Thurzonów**”, we wschodniej pierzei Rynku (nr 7). Jest



*Brama Polska*



*Pan Stanisław na rynku głównym*

w kamienicy znajduje się archiwum miejskie.

Drugą piękną kamienicą jest „**Dom Mistrza Pawła**” (nr 20). Jego fasada nie jest tak piękna jak poprzedniego, ale charakteryzuje się spadzistym dachem, delikatnymi wzorami ozdób i piękną bramą. Budynek należał niegdyś do sławnego Mistrza Pawła i zachował się w dobrym stanie; wewnątrz znajduje się muzeum poświęcone jego osobie. To muzeum, z wystawą dzieł Mistrza, było ważnym punktem naszego zwiedzania. Kilka domów dalej znajduje się kolejny ciekawy budynek (nr 26), obecnie hotel „**Arkadia**”, a kiedyś słynna drukarnia rodziny Brewerowców (od 1614 roku), w której wydano m. in. „**Orbis pictus**”, pierwszą na świecie encyklopedię obrazkową.

Aby obejrzeć zachodnią pierzeję rynku przechodzimy przez plac między ratuszem, a kościołem ewangelickim. Stoi tam okazały **Dom Haina** (nr 40), w którym mieści się dziś muzeum Sztuki Spiskiej. Należał on kiedyś m. in. do kronikarza Gaspara Haina, który podarował go potem pobliskiemu kościołowi ewangelickiemu. Nieco dalej są dwie dalsze ciekawe kamienice: **Dom Mariassygo** (43) i **Dom Krupeka** (44). Ten drugi należał do przybyłego z Krakowa na począt-

ku XVI wieku kupca Sebastiana Krupeka. Pokryty jest bardzo ciekawym, ale obecnie zniszczonym renesansowym malowidłem, odkrytym w 1980 roku. Jeszcze w jednym z moich przewodników jest on sfotografowany w dobrym stanie – przedstawia trzy freski przedzielone oknami: Matki Bożej ze św. Anną i małym Jezusem, św. Sebastiana i św. Krzysztofa. Dziś jednak znów działanie różnych czynników dało znać o sobie i w rzeczywistości te malowidła są nieczytelne. A szkoda, bo burzą ciekawą kompozycję malarską – oprócz malarstwa figuralnego zawiera ona także kaseton z motywami roślinnymi. Także dalsze kamienice znajdują się w opłakanym stanie. Wędrówka uliczkami w głębi odsłania jeszcze bardziej zaniedbania w restauracji staromiejskich budowli i ich stan jest podobny do wielu zaniedbanych kamienic w polskich miastach.

Aby jeszcze lepiej poznać przestrzeń otoczonego murami starego miasta udaliśmy się na dłuższą wędrówkę wokół murów. Od wschodniej strony Plac Mistrza Pawła otacza trzy rzędy zabudowań, od zachodniej dwa rzędy, od północy jeden, a od południa jest to kilka dosyć chaotycznie umieszczonych przecznic i uliczek. Tam nie było za bardzo co oglądać,

ale przeszliśmy się wzdłuż murów od wschodniej strony (ul. Kukucinowa), a potem też częściowo od zachodniej (ul. Basztowa). Tam znajdują się pozostałości tzw. „**Polskiej Bramy**”, tuż obok starego kościoła franciszkanów (o kościołach napisze następnym razem). Z murów obok niego rozciąga się charakterystyczny, choć niezbyt interesujący widok na dzielnicę współczesną Lewoczy, czyli bokowiska. Idąc jednak wzdłuż murów można sobie wyobrazić, jak trudno było zdobywać miasto otoczone tak wysokimi wałami i obwarowaniami. Dziś wokół muru wałęsają się bezpańskie psy, w podwórzach kamienic toczy się życie niezbyt majątnych mieszkańców, wisi susząca się bielizna, odrapane od tyłu elewacje kamienic rażą brakiem estetyki. A kiedyś mieszkali tu bogaci mieszczanie i rozwijała się sztuka...

Stare Miasto w Lewoczy ma więc jakby dwie twarze. Twarz reprezentacyjną – ale też już z rysami – to Rynek, czyli Plac Mistrza Pawła. I druga strona - od podwórka, zwyczajna, możnaby powiedzieć swojska, z nieciekawymi zapachami i widokami. Ale całość, mimo wszystko, jest piękna i warto tu się udać, by zobaczyć, jak prosperowało niegdyś wolne królewskie miasto Lewocza.

*Ks. Tomasz Grzywina*

## Pocztówka z Afryki

Betare-Oya, 9 marca 2008

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jak zwykle gorąco Was pozdrawiam ze słonecznego Kamerunu, gdzie powróciłem po nietypowym urlopie przeżywanym w okresie zimowym.

Tutaj dobiega końca pora sucha. Temperatura w ciągu dnia wynosi ok.

Wam za to błogosławi każdego dnia. My zaś wspieramy was naszymi modlitwami.

19 marca mija cztery lata od naszego przybycia do Kamerunu. Podpisaliśmy umowę na sześć lat, stąd też planujemy tu jeszcze przebywać dwa lata. W naszej diecezji jest seminarium, w którym przygotowuje się do ka-

ce. Ponadto zrodziła się we mnie myśl, by zająć się więcej młodzieżą. Dotychczas młodzież zostawiłem „trochę na boku”, poświęcając czas grupom różańcowym i rodzinom. Innym wytłumaczeniem dla mnie był fakt, że młodzież jest formowana w różnych grupach parafialnych, będących pod opieką naszych Sióstr i Kleryka. A może też brakowało mi wiary w tę afrykańską młodzież?

I oto przyszło natchnienie podczas gdy jechałem do Polski wraz z kolegą Włodzimierzem, misjonarzem, z zakonu Ojców Paulinów, który wracał do kraju po dziesięciu latach pracy w naszej diecezji. To on podzielił się ze mną doświadczeniami kontaktu z młodzieżą. Opowiadał o ruchu PRO-LIFE, który prowadził w swojej parafii. Już wtedy zainteresowałem się tym Ruchem. Zabrałem z Polski kilka egzemplarzy „Miłujcie się”. Są tam dobre artykuły dotyczące problemów młodzieżowych.

Obecnie wielkim zagrożeniem w krajach afrykańskich, również w Kamerunie, jest szerząca się choro-

30 stopni; jest bardzo gorąco, natomiast w nocy spada do około 18 stopni, dlatego czuje się chłód. Łatwo się przeziębic. Wiele osób w tym czasie choruje na grypę. W porze suchej nie ma deszczu, mimo że czasem niebo się zachmurzy. Pora sucha rozpoczyna się pod koniec listopada. Zazwyczaj w grudniu podczas paru dni lekko popada, a dopiero około połowy marca zaczynają się pierwsze deszcze. Można podziwiać mądrość Pana Boga, gdyż mimo tej posuszy, która w naszym rejonie trwa pięć miesięcy, życie toczy się normalnie. Ludzie nie robią zapasów żywności. Żyją z dnia na dzień, również i w porze suchej zbierając to co rośnie na polu. A to dzięki temu, że rośliny te mają głębokie korzenie i czerpią wodę z głębi ziemi, gdzie jest więcej wilgoci. W porze suchej kwitną również niektóre drzewa.

Serdecznie dziękuję za Wasze modlitwy zanoszone za nas. Wielkie podziękowanie za ofiary złożone na potrzeby naszej misji. Niech Pan Bóg



płaństwa wielu kleryków rodzimych, którzy wkrótce wezmą w swoje ręce wielkie zadanie ewangelizacji na Wschodzie Kamerunu. Istnieje trochę obawa czy podołają temu zadaniu, gdyż jest to Kościół jeszcze młody.

Jeśli chodzi o duszpasterstwo, to kontynuujemy dalej rozpoczęte pra-

ba AIDS. Trudno powiedzieć ile osób w naszym regionie jest nią dotkniętych, ale z pewnością wiele. Kiedyś rozmawiałem z pielęgniarką pracującą w szpitalu w Betare-Oya, który powiedział mi, że ok. 40% ludności jest zarażonych tą chorobą, w co nie chce się wierzyć; tym bardziej, że nie ma



prowadzonych testów. To fakt, że od czasu do czasu jesteśmy na pogrzebach ludzi młodych, którzy po wielkich cierpieniach umierają w kwiecie wieku. Na pytanie kierowane do katechisty na jaką chorobę zmarła dana

osoba, otrzymujemy odpowiedź wymijającą. I wtedy nie trudno się domyślić o jaką chorobę chodzi. Często przyczyną zarażenia jest rozwiązłość. I młodzi i starsi, nie zawsze są świadomi co powoduje infekcję i często nie

respektując Bożych Przykazań wydają na siebie wyrok śmierci.

Nasza parafię łączy ze stolicą diecezji Bertoua, niedawno zbudowana przez Europejczyków, solidna droga asfaltowa na długości 180 km. Daw-





niej odległość tę pokonywało się, jak opowiadają Siostry, w ciągu pięciu godzin, gdyż nie była to droga utwardzona; miała pełno kolein i dziur. Najgorzej podróż przebiegała w porze deszczowej. Obecnie do miasta można dojechać w ciągu dwóch godzin. Przy budowie tej drogi pracowało wielu ludzi zarówno z Europy jak i z Kamerunu – miejscowych. Niedaleko od Betare-Oya była baza, gdzie mieszkali robotnicy. Aby umilić sobie czas, zabawiali się z dziewczętami, które chętnie tam przychodziły. Gdy księża, nasi poprzednicy podczas Mszy św. przypominali o Bożych Przykazaniach i przestrzegali przed AIDS, ludzie nie wierzyli, że ta choroba może być następstwem grzechu i podśmiewali się pokątnie z nich. Po krótkim czasie kolejno zaczęli umierać uczestnicy tych zabaw.

Kilka miesięcy przed naszym przyjazdem na parafię zmarła na AIDS Weronika, gospodyni naszych poprzedników księży Darażów. Była bardzo obrotna, dobrze gotowała. Została dwójka małych dzieci. Ponieważ nie miała męża, dzieci wychowuje ktoś z rodziny. W krótkim odstępie czasu, na tę samą chorobę zmarły również jej dwie młode siostry.

Bardzo wzruszające było dla mnie to, gdy już po naszym przyjeździe, wyruszyliśmy z księżmi Darażo-

mi, aby odwiedzić polskie Siostry Dominikanki, które mieszkają w miejscowości Garoua Boulai, oddalonej od Betare Oya 80 km. Podczas drogi ks. Zdzisław zatrzymał się w pewnej miejscowości i wysiadając z samochodu prosił, byśmy poczekali chwileczkę, bo chce odwiedzić dzieci Weroniki. Kupił dla nich cukierki i dał im parę groszy.

W dziedzinie walki z AIDS rząd niewiele robi oprócz propagandy. Niemal w każdej wiosce, a także w poszczególnych sektorach większych miejscowości, są postawione tablice z napisem: „Komitet do walki z AIDS” i na tym się kończy. Pieniądze, które winny być przeznaczone w głównej mierze na lekarstwa dla ludzi dotkniętych chorobą, wydaje się na organizowanie sesji o tej tematyce, podczas których długo się dyskutuje, a z tych dyskusji nic potem nie zostaje.

W naszej parafii i w innych parafiach naszej diecezji, została powołana grupa, która organizuje od czasu do czasu spotkania głównie z dziećmi i z młodzieżą, uświadamiając uczestnikom wartość czystości i prawdziwej miłości. Mam nadzieję, że również powstająca wspólnota PRO-LIFE będzie promieniować swoją modlitwą i świadectwem życia wobec innych, zwłaszcza młodych rówieśników.

Ponieważ kończy się kartka, dlatego zostawiam jeszcze miejsce na

życzenia świąteczne.

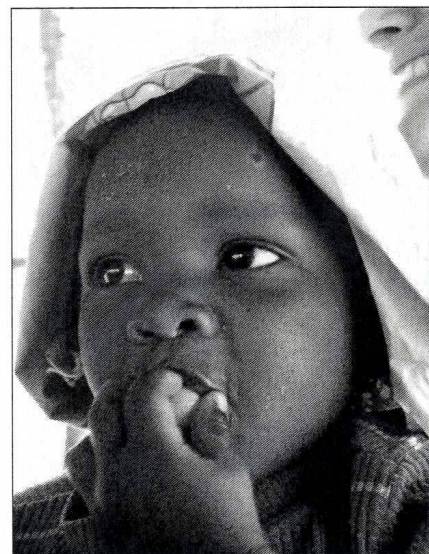
Wielu łask Bożych od Zmartwychwstałego Pana. Niech te piękne dni napełnią serce pokojem i miłością, niech będą czasem zadumy nad tajemnicą naszego Zmartwychwstania.

**Ks. Wiesław wraz z ks. Mirkiem**

*P. s.*

*List nadszedł na same Święta, ale wielość materiałów i pracy nie pozwoliła mi na jego przepisanie –*

*—Ks. A. Skiba.*



SPECJALISTYCZNY OŚRODEK  
WSPARCIA DLA OFIAR  
PRZEMOCY W RODZINIE **SOS**  
18-098-0500 ul. Jana Pawła II 18 B  
64-043-492 / 2-52-013-192 / 2-53  
REGON 146174697 NIP 0001479486

SOW.0715/20/08

Lesko, dn. 17 marca 2008 r.

Parafia Przemienienia  
w Sanoku

Informujemy, że istniejący od 2006 r. Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie SOS w Lesku realizuje zadania zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 6 lipca 2006 r. w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy.

Ośrodek oferuje bezpłatną pomoc: doradczą, informacyjną, psychologiczną, prawną, terapeutyczną, socjalną i bytową (na okres 3 miesięcy). Aby skorzystać z pomocy, wystarczy zadzwonić (013 492 72 53 lub 66 33 2 7000) i umówić się na bezpłatną wizytę. Specjaliści z SOS kładą nacisk na opracowanie planu pomocy rodzinie, by pomóc jej w komunikacji bez przemocy.

**Do chwili obecnej z usług Ośrodka skorzystało 199 osób, oprócz poradnictwa oferujemy udział w grupie wsparcia i szkolenia.**

Ze względu na fakt, że nie wszędzie dotarły informacje o istnieniu naszego Ośrodka zwracamy się z prośbą o przekazanie parafianom informacji o istnieniu naszego Ośrodka, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia występowania zjawiska jakim jest przemoc w rodzinie, a także do pomocy osobom pokrzywdzonym. Przemoc w domu jest bardziej powszechna niż przemoc, jaka występuje na ulicach i w innych miejscach. Znęcanie się nad rodziną jest najczęściej popełnianym przestępstwem w Polsce, po przestępstwach przeciwko mieniu i życiu.

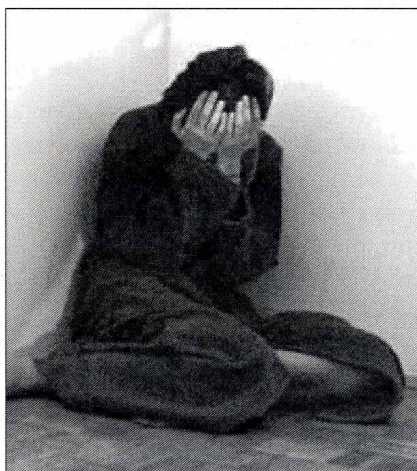
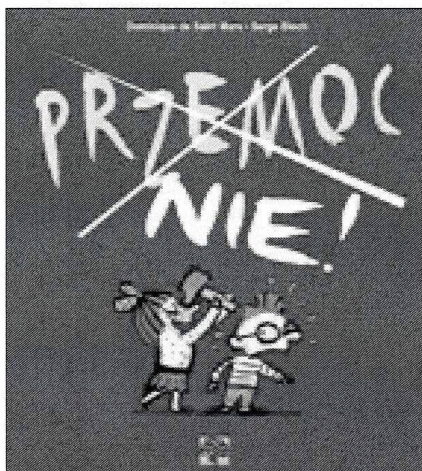
**Prosimy o przyłączenie się do działań, na rzecz ofiar przemocy w rodzinie poprzez ogłoszenie informacji o ośrodku – w miarę możliwości - na ogłoszeniach parafialnych oraz wywieszenie ulotki o ofercie pomocy na tablicy ogłoszeń.**

W załączniku przesyłamy ulotkę informującą o działalności Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie SOS w Lesku.

Z poważaniem

DYREKTOR

Joanna Szurlej



## MOŻESZ PRZYJŚĆ DO NAS

Przemoc domowa to każde zachowanie, psychiczne lub fizyczne cierpienie osoby bliskiej, jej podstawowe prawa człowieka i ma na celu nad nią kontroli i władzy.

### RODZAJE PRZEMOCY KATALOG POTENCJALNYCH ZACHOWAŃ

#### PRZEMOC FIZYCZNA (dotyczy dorosłych i dzieci)

popychanie, odpychanie, obezwładnianie, przytrzymywanie, policzkowanie, szczypanie, kopanie, duszenie, bicie otwartą ręką i pięściami, bicie przedmiotami, ciskanie w kogoś przedmiotami, parzenie, polewanie substancjami żrącymi, użycie broni, porzucanie w niebezpiecznej okolicy, wyrzucanie z samochodu, gaszenie papierosa na osobie, nieudzielenie koniecznej pomocy.

#### PRZEMOC PSYCHICZNA (dotyczy dorosłych i dzieci)

wysmiewanie poglądów, religii, pochodzenia, narzucanie własnych poglądów, karanie przez odmowę uczuć, zainteresowania, szacunku, stała krytyka, wmawianie choroby psychicznej, izolacja społeczna (kontrolowanie i ograniczanie kontaktów z innymi osobami), domaganie się posłuszeństwa, ograniczanie snu i pożywienia, degradacja werbalna (wyzywanie, poniżanie, upokarzanie, zawstydzanie), stosowanie bezprawnych gróźb np. zabiję cię, szantażowanie zabięstwem, przekonywanie o swojej bezkarności, itp.

#### PRZEMOC SEKSUALNA (dotyczy dorosłych i dzieci)

wymuszanie pożycia seksualnego, wymuszanie nieakceptowanych pieśzoci i praktyk seksualnych, wymuszanie seksu z osobami trzecimi, sadyistyczne formy współżycia seksualnego, demonstrowanie zazdrości, krytyka zachowań seksualnych kobiety, poniżanie możliwości, obśmiewanie, wymuszanie oglądania pornografii i powtarzania zachowań tam stosowanych, patologiczna zazdrość o zachowania seksualne, których nie ma itp.

#### PRZEMOC EKONOMICZNA (dotyczy głównie dorosłych)

odbieranie zarobionych pieniędzy, uniemożliwianie podjęcia pracy zarobkowej, niezaspokajanie podstawowych, materialnych potrzeb rodziny, itp.

#### ZANIĘBYWANIE (dotyczy głównie dzieci)

niezaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka zarówno fizycznych (właściwe odżywianie, ubieranie, ochrona zdrowia, edukacja itp.) jak i psychicznych (poczucie bezpieczeństwa, miłość rodzicielska, troska, itp.)

#### PRZEMOC poprzez „bycie świadkiem przemocy”

Dotyczy głównie Twojego dziecka. To ono jest świadkiem przemocy na Twojej osobie. Pamiętaj, Twoje dziecko Cię kocha. Jesteś dla niego jedyną, najcudowniejszą istotą na świecie. Ono cierpi razem z Tobą. Razem z Tobą jest ofiarą, mimo, że na nie raz nie spadają.

#### SKONTAKUJ SIĘ Z NAMI:

- ✓ Jeśli czujesz się bezradna/bezradny z powodu stosowania przemocy wobec Ciebie lub Twojej rodziny
- ✓ Jeśli doświadczasz przemocy z powodu alkoholizmu kogoś bliskiego.
- ✓ Jeśli potrzebujesz wsparcia w odzyskaniu kontroli nad swoim życiem.
- ✓ Jeśli jesteś świadkiem przemocy między małżonkami, albo widzisz, że ktoś krzywdzi dzieci.

Pamiętaj, że są różne rodzaje przemocy. Nie zawsze widać siniaki. Oprócz przemocy fizycznej jest też przemoc psychiczna, ekonomiczna, seksualna i przemoc przez zaniedbanie (dotyczy głównie dzieci)



PRAWO JEST PO TO ABY CIE CHRONIĆ!!!

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www. fara.sanok.pl